

Sukienki na wakacje

wygodne, skromne i estetyczne

Paryż, obecnie święci wiosno - letni karnawał. Wycieczki z konkursami mody, uczty, bankiety, bale, zabawy z tombolami, na których można jak to miało miejsce na „kolonijalnym balu”, wygrać bezpłatny bilet podróży do Indochin, interesują w najwyższym stopniu międzynarodowe towarzystwo, bawiące się w stolicy świata.

Większość mieszkańców Paryża nie bierze udziału w tych zabawach, zajęta obecnie myślą o wyjeździe na wakacyjny odpoczynek. O nich moda również nie zapomina i najnowsze modele paryskie poświęcone są letnim, „wakacyjnym” tualetom!

Wakacyjne sukienki są wykonywane przeważnie z lżejszych wyrobów, tak bardzo noszonych w przeszłym i w tym roku, z lekkich wełnianych tkanin, z bawełnianych materiałów gładkich, w kwiaty i w desenie.

Niektóre suknie płocienne, jak na przykład, jeden model firmy Chanel z granatowego płócienka, mają staniki ozdobione węglakami, co przypomina nieco żakiety. Do tego nosi się białe żaboty, podnoszące jeszcze bardziej ten kostiumowy charakter.

Na plaży nosi się suknie dość ekscentryczne. Przekonywujemy się o tem, przeglądając wystawę sukien firmy Schiaparelli. Spotykamy tam suknie z kretonu „citré”, błyszczącego, lakowanego kretonu w barwie i duże kraty, albo pikamy o bufiastych spodniach i do tego duże, spiczaste kapelusze. Są to wzory przeznaczone dla kobiet, chcących zwracać na siebie uwagę. Inne, odbające o estetyczny wygląd, wygodę i dyskretny smak, mają wielki wybór modeli u Chanel, gdzie plażowe suknie, odstawiające rękawy, dla używania kąpiel słońca, są wykonane z materiałów jasnych, pastelowych, płociennych lub lżejszych.

Największy wybór modeli mamy w dziale letnich sukienek, które można nosić na wsi, lub w skromnych uzdrowiskach, w górskich i nadmorskich miejscowościach, gdzie nie chodzi „o pokazanie się”!

Najpraktyczniejsze są płócina, bawełniane wyroby i lekkie wełnianki. Obok nich mamy też bardziej strojne jersey „alabastré” w krótkich lub długich. Suknie z tych materiałów firma Lanvin przybiera tylko dużymi guzikami, umieszczającami na przedzie luźnego stanika, i szerokim pasem splecionym na dużą klamrę. Pasek ten jest lakierowany, czarny, lub granatowy, wełniany!

Opis jednej z takich sukienek podajemy.

Elegancka sukienka, bardzo łatwa do wykonania z różowego płótna. Spódnica jest gładka i obcisła w biodrach, u dołu tworzy dwie głębokie fałdy, posuwające się w ruchach, co nie jest

przywilejem kostiumowych spodni miejskich, nadzwyczajnie wąskich u dołu



Fałdy te, znajdujące się zarówno sprzodu jak tyłu, zaczynają się nisko, dzięki czemu spódnica nie traci swej linii. Staniczek jest gładki, przyozdobiony dwoma bufiastymi rękawkami, zakończonymi paseczkami ażurowymi, od niechętnia związanym na węzeł.

Ażurowy pasek odpowiada kołnierzykowi, stanowiącemu właściwą i oryginalną ozdobę tej sukni. Największa trudność polega na ładnym wykonaniu tego kołnierzyka składającego się z paseczków, z tego samego różowego płótna, co sukienka. Ażury te zwane „drabinkowe” (jour échelle), są bardzo modne na kołnierze i mankiety; mogą być w najrozsadniejszych desenie, zasada jednak pozostaje zawsze ta sama, są to paseczki lub taśmy układające się według pewnego wzoru i zszyte ze sobą.

Najwięcej używane kolory dla tych kołnierzyków są białe, bladoniebieskie i białe - niebieskie, które harmonizują z czarną, białą, brązową lub granatową suknią. Kołnierzyki „drabinkowe” mają jeszcze te zalety, że piorą się doskonale i są nie do zdarcia.

Widzieliśmy na ostatnim pokazie w Paryżu sukienkę z bawełnianego materiału, matowego i miękkiego, który się nazywa „burlaine”. Materiały te wydają jak lekka wełna, stąd ich nazwa. Są one w pastelowych odcieniach, jak: różowy, niebieski, zielony, żółty i - naturalnie w najbardziej w lecie noszonym kolorze - w białym.

Sukienka ta jest bardzo „moderna” i młoda. Spódnica rozszerza się u samego dołu kilkoma fałdami, górna jej część i stanik przybrane są dwoma nałożonymi pasami z tego samego materiału;

pasy te u góry i u dołu tworzą kieszonki z tą różnicą, że górna kieszonka jest zapięta na klape, dolna zaś otwarta i przybrana tyłko guzikiem.

Trójkątki z tego samego materiału przytrzymane guzikiem przybierają krótkie rękawki i harmonizują z ozdobą stanika. Kołnierzyk urozmaicony dwoma guzikami zamienia się w stylizowaną, przypominającą nieco mniszki kaptur. Ozdobiony jest on również guzikiem. Plecy mogą być gładkie, jak na modelu, lub przybrane podobnie jak przód.

Francine.

„Czterdzieści cztery - to ja”

Czerstwe hasła słowiańskie i kabalistyka

A imię jego czterdzieści i cztery. Któż jest ów mąż, tak tajemniczo w wizji Mickiewicza przewidywany? Zagadnienie to jest przedmiotem sporu. Zajmuje się nim oddawna olbrzymia ilościowo literatura. Krzyżują się zdania, ścierają poglądy, powstają najróżniejsze koncepcje. Andrzej Niemojewski wyjaśniał 44, jako imię Litwa, potem przychylił się do opinii Z. Lipinera, że 44 oznacza gmina; ostatecznie ograniczył się do twierdzenia, że mąż 44 jest postacią psychiczną, „trójgminem trójdzielnicowym”.

Jak wynika ze źródłowych uwag i przypisów prof. Klejnera do rozprawy o „Proroctwie księdza Piotra” — już na emigracji wiedziano doskonale, że chodzi tu o formułę kabalistyczną. Szukając kandydatów do tronu, zajmowano się dociekaniami — jak stwierdza Ropelowski — czy imię pokrywa cyfra czterdzieści cztery. Ks. Kajsiiewicz wspominał o stosunkach Mickiewicza z młynarzami i kabalistami. Lucjan Siemiński przypuszczał, że Mickiewicz znał kabałę; prof. Chrzastowski pytał, wspominając o małoskopskim zwyczaju nazywania osób cyframi: „Czy nie Oleszkiewicz nazywał Mickiewicza 44?”

Erazm Krzyżkowski wywodził, że mążem 44 był późniejszy Napoleon III. Julian Zachariewicz próbował wyjaśnienia tej zagadkowej cyfry opierał na roli, jaką ona odegrała w życiu prezydenta Stanów Zjednoczonych, A. Jacksona. 44 — twierdził inni — to Towiański. Pewien autor emigracyjny tak pisał: „Zagadka pod tytułem czterdzieści cztery była różnie odgadywana. Dopóki Mickiewicz był wiceprezesem Tow. Literackiego, członkowie jego rozwiązywali ją na korzyść swego prezesa (Adama Ks. Czartoryskiego), a wiceprezes kiwał głową mistycznie”.

Sam Mickiewicz, pytany w roku 1845 o znaczenie tej cyfry, od-

powiedział: „W tych dniach odbyła się w Brukseli bardzo sensacyjna sprawa. W swoim czasie donosił o niej dziennik lekkoomyślny paryżanek, pani Herel, która lubiła towarzyszyć mężczynom i kiedy mąż jej pracował w biurze ona bywała w pierwszorzędnym hotelach na tańczących herbatkach”.

W jednym z takich hotelów poznała trzydziestokilkuletniego młodego człowieka, który podał się za hrabiego. Szybko wzbudził on zaufanie latwomiernej kobiety i zaczęła ona z nim bywać w domach schadzek.

Romans trwał krótko. Pewnego popołudnia przekroczył próg takiego domu, pani Herel nie wy-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

rania tam znajomości z zamożnymi kobietami w celu grabienia ich, a następnie popełnienia go do zbrodni.

Temu wszystkiemu przeczyła Malu. Kochankowie oskarżali się wzajemnie i sąd miał dość pracy nad rozplątaniem zawiłych nie-namiętności i niskich instynktów ludzkich.

Kiedy Piotr Nathan poznał się z Malu był bogatym chłopcem (rodzice jego mają fabrykę obuwia), bawiącym się i wydającym pieniądze. Malu, której przeszłość pomimo dwudziestu zaledwie lat najeżona już była nazwiskami bogatych protektorów, z łatwością opanowała słabego, bez charakteru i woli młodego człowieka. Razem wydali przeszło 200 tys. franków Nathana, poczem Piotr zaczął okradać rodziców, a następnie znajomych brukselskich.

Wymagania Malu wciąż rosły, pieniądze natomiast malały i po-le działalności paryżanek zbrodniczej zmniejszało się. Malu wówczas podsunęła myśl wyjazdu do Paryża. Przybywając do stolicy świata, uczęszczając do kabaretów, nocnych lokali. Malu przygląda się kobietom, ocenia ich tualety i biżuterię. Wytrawne oko kobiety - wampira dostrzega panią Herel. W milczeniu wskazuje ją Nathana, który posłusznie zawiązuje znajomości z przyszłą swoją ofiarą. Dalszy ciąg jest wiadomy.

Powstaje pytanie? Dlaczego ten zamożny chłopiec zerwał z rodziną, dopuszczając się kradzieży, zgodził się na popełnienie zbrodni? Jaką demoniczną władzę miała nad nim Malu? Wiadomym jest, że nieustannie „kłótnie” wybuchły między nimi. Bili się do tego stopnia, że właściciel hotelu i policja w Paryżu musieli ich rozbrajać. Cóż to za pożytek? Właśnie takie pożytki, jakie ich łączyło, było im potrzebne, jak jest potrzebne powietrze i światło. Malu, po automobilowym wypadku, które wstrząsnęło jej mózgiem, stała się ekscentryczną i nieobliczalną. Dumna była ze swojej władzy nad Nathana: „On dla mnie kradnie! Jest gotów popełnić dla mnie największą zbrodnię” — chwaliła się swoim przyjaciółkom.

A Piotr Nathan? Syn uczciwych rodziców (kiedy przynajmniej się do zbrodni dziadkowi swemu i blagogo o pieniądze na ucieczkę, otrzymuje odpowiedź: „Masz 50 franków, kup rewolwer i zabij się”) Piotr Nathan mający wykształcenie i dobre wychowanie — jest degeneratem. Stał się powolnym narzędziem Malu, bo ona jedna zadawała jego anormalne żądze. Sądzą, lubiący się pastwić i jednocześnie znieść upokorzenia, lubiący zdeprawowaną miłość, o której mówiono na sądzie przy drzwiach zamkniętych, Nathan był gotów na wszystko, byle zaspokoić swe namiętności.

Tę zbrodniczą i zdegenerowaną parę sąd skazał na kilkanaście lat ciężkich robót.

Kobieta - wampir

inspiratorką strasznej zbrodni

(Korespondencja własna)

W tych dniach odbyła się w Brukseli bardzo sensacyjna sprawa. W swoim czasie donosił o niej dziennik lekkoomyślny paryżanek, pani Herel, która lubiła towarzyszyć mężczynom i kiedy mąż jej pracował w biurze ona bywała w pierwszorzędnym hotelach na tańczących herbatkach.

W jednym z takich hotelów poznała trzydziestokilkuletniego młodego człowieka, który podał się za hrabiego. Szybko wzbudził on zaufanie latwomiernej kobiety i zaczęła ona z nim bywać w domach schadzek.

Romans trwał krótko. Pewnego popołudnia przekroczył próg takiego domu, pani Herel nie wy-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją narkotykami, następnie uduszono i zaciągnięto do łazienki.

„Pieniądże i liczna biżuteria oczywiście zniknęły. „Hrabiego” odnaleziono w Brukseli, okazało się, że nazywa się Piotr Nathan i pochodzi z zamożnej i szanowanej belgijskiej rodziny. Jednocześnie wykryto jego stosunek z młodą kobietą, również belgijską, Gerin, tak zwaną „Malu”, która według zeznań Nathana, była jego słym duchem. Ona miała na niego prze-możny wpływ i namówiła go do wyjazdu do Paryża, w celu zawie-

szła z niego. Nazajutrz znaleziono martwe jej zwłoki w łazience. Śledztwo ustaliło, że najpierw odurowiono ją n